

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI

### GAZETA URZĘDOWA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we **WTORKI** i **PIĄTKI**. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycyi Gazet Petersburskiego Poczłamu, nadto we wszystkich Poczłowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: **ROZCZNA** w Rosyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. **PÓZROCZNA** 8 rubli srebrem.

**WTOREK,**  $\frac{26 \text{ Lipca.}}{7 \text{ Sierpnia.}}$

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

**PETERSBURG,**  $\frac{25 \text{ Lipca.}}{6 \text{ Sierpnia.}}$

Gazeta urzędowa Warszawska Królestwa Polskiego donosi, że **N. CESARZ JMC** przybył w doskonałym zdrowiu do Warszawy 12 Lipca o wpół do 9 wieczorem, w towarzystwie Jenerał-adjutanta hrabi *Orłow*.

Przez Rozkaz dzienny **CESARSKI** w Wydziale służby Cywilnej z d. 7 Lipca, zostają mianowani, Radcy Stanu, pełniący obowiązki Ober-prokuratorów Rządzącego Senatu: w 1 oddziale 3 Departamentu *Matiunin* i 7 Depart. *Sławiński*, pełniącymi też obowiązki Ober-prokuratorów: pierwszy w 4, a ostatni w Granicznym Departamencie Rząd. Senatu.

— Przez Rozkaz dzienny **CESARSKI** w Wydziale wojskowości, z dnia 13 Lipca, wykreśleni zostali ze spisów zmarli: Członek Rady Państwa Jenerał jazdy *Roźniecki*, Senator Jenerał-porucznik *Łoszkarew* i liczący się w jeździe Jenerał-porucznik *Iziunow*.

— Przez Reskrypta **CESARSKIE** z dnia 21 Maja i 21 Czerwca, mianowani kawalerami orderu *Św. Anny* z brylantami: Minister Spraw Zagranicznych Sułtana Jmci *Ali-Pasza* i jenerał-porucznik służby Cesarско-Austryackiej hrabia *Caboga*.

— Przez Ukaz **CESARSKI** do Kantoru Dworu z dnia 5 Lipca, Zostający przy Szeffie Żandarmów Sekretarzem, Kamer-junker, Rzeczywisty Radzca Stanu *von Hederstern*, najlaskawiej mianowany Szambelanem Dworu **CESARSKIEGO**.

— Przez Ukazy **CESARSKIE** do Rządzącego Senatu z dnia 7 Czerwca, Sekretarz Stanu *Hoffmann*, przeznaczony zostaje do zarządzania sprawami Kancellaryi **N. CESARZO-**

**WEJ JMC**, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. — Dyrektorem Kancellaryi Kapituły **CESARSKO-KRÓLEWSKICH** Rosyjskich orderów mianowany Członek Gabinetu **CESARSKIEGO**, Rzeczywisty Radzca Stanu *Kazin*. — 24 tegoż m. Komendant twierdzy Schlüsselburskiej, liczący się w jeździe Jenerał-major *Albrandt*, mianowany Wojennym Gubernatorem Erywańskim, zarządzającym też wydziałem cywilnym, z pozostaniem w jeździe.

## UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

10 Czerwca. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez **N. CESARZA** Ustawy o kapitale pensyj emerytalnych ze składek urzędników Kancellaryi Sekretarza Stanu, przyjmującego prośby podawane do Tronu. (Urzędnicy wspomnianej Kancellaryi zamierzili złożyć własny kapitał emerytalny dla opatrzenia losu swojego i swoich familij. Wyplaty z tego kapitału idą niezależnie od pensyj i wsparć przez Rząd wyznaczonych).

15 Tegoż m. O cofnięciu przywileju, wydanego w roku 1835 Kompanii parowej żeglugi na Dnieprze, która nie przysłała do skutku.

Tegoż dnia. O zamknięciu Komisji, ustanowionej w roku 1823 dla urządzenia interesów Wielkiego Szambelana *Naryszkina*.

Tegoż dnia. O zamknięciu kurateli, ustanowionej w roku 1843 nad majątkiem **PP. Wsiewołożskich**.

15 tegoż m. O przywilejach służby, jakich mają zażywać Kommissarze, ustanowieni w zeszłym roku, w niektórych gubernijach, dla zapobieżenia kradzieży koni.

22 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez **N. CESARZA** Zdania Rady Państwa o skróceniu terminów kwarrantanny dla statków, przybywających do portów w Nowo-

rossyjskim kraju, podczas gdy Turcja jest wolną od czumy. (Okrety albo przychodzą przez cieśninę Konstantynopolską, z Konstantynopola i innych portów Europejskiej Turcyi, albo też od Anatolijskich brzegów Czarnego morza. Dla pierwszych, jeśli nikt na statku nie umarł, termin obserwacji jest dni 4, dla drugich 8).

27 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa, o władzy jaką ma Orenbursko-Mahometańskie duchowne Zgromadzenie co do karaniania Mułłów.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa, o otwarciu w Moskwie Deputacji do spraw dotyczących się rzeczno spławu.

30 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa, o wyborach miejskich w Ekaterynburgu.

5 Lipca. Z ogłoszeniem rozkazu N. CESARZA o niektórych artykułach Ustawy Izby Powszechnej Opieki w kraju Zakaukaskim.

Tegoż dnia. O zaleceniu urzędowi sądowemu, aby w razie wszczynanych przez gminy włościan skarbowych procesów, objawiały im o grzywnach za napastne pretensyje.

6 tegoż m. Z ogłoszeniem Ukazu N. CESARZA o przywilejach *Porto-franco*, nadanych Odessie. (Podług tego Ukazu Odessa ma zażywać przywileju *Porto-franco* jeszcze do 15 Sierpnia 1854 r., ale to tak, żeby od 13 Sierpnia b. r. wszystkie zagraniczne towary idące na konsumpcyję w Odessie, tak te co dotąd nie opłaciły 1/5 cla na dochód miasta, jak i nowo-przywożone, ulegały opłacie 2/3 cla przywozowego, oprócz win, cukru, herbaty, od których ma się pobierać 2/5, tudzież tytoniu, araku, romu, szromu i wódki francuzkiej, od których, jak dotąd, ma być pobierane clo zupełne).

7 tegoż m. Z ogłoszeniem o nowej organizacji w niektórych gubernijach Budowniczych i Drogowych Komisyj, a w ich liczbie Wileńskiej, Mohylewskiej i Wołyńskiej.

13 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa, na mocy którego, uczniowie wychodzący z Instytutu Technologicznego (w Petersburgu), zamiast dyplomatów na uczonych majstrów i na majstrów, mają otrzymywać nadal dyplomata na Inżynierów-Technologów i Techników-praktykantów.

15 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa, o tém, iż obowiązki dozorców pokojowych (комнатные надзиратели) przy Gymnazjalnych szlacheckich pensyjach i przy Szlacheckich Instytutach mogą być powierzane nauczycielom nietylko języków, lecz i innym przedmiotów.

## NOWINY Z CZYNNEJ ARMII.

### XIII.

8 Lipca. Od Jenerał-adjutanta hrabi Rüdigera odebrano doniesienie, że korpus Görgey pociągnął do Lozonez

wysławszy bagaże do Komorn i że wojska nieprzyjacielskie, według zebranych przez niego wiadomości, nie mając żywności i amunicyi, całemi bandami rozbiegają się po lasach, zakopując broń w ziemię. Według opowiadania mieszkańców, którzy widzieli Görgey, on miał zamiar atakować naszą armiją pod Waitzen wszystkimi siłami, lecz spotkawszy w przodowym oddziale naszym tak silny opór, iż wszystkie jego baterye, wysunięte na pozycyę, nie zdołały wojsk zachwiać, poczytują dziś sprawę za straconą.

Hrabia Rüdiger już 7 Lipca zaczął poruszenie na Gengesz (Göngyös), zostawiwszy dla ścigania nieprzyjaciela oddział pułkownika Chrulewa. Było mu zalecono postać za Chrulewem część swojej jazdy, każąc jej napierać jak naj-silniej na nieprzyjaciela i starać się znużyć go szybko i ciągnąć pogoń. Oddział na to wyznaczony złożony został z dwóch pułków jazdy, z 8 działami, pod dowództwem Jenerał-porucznika barona Sassa.

Jenerał Czeodajew doniósł o swoim przybyciu do Mezo-Kewezd; w drodze nie spotkał nieprzyjaciela, lecz dowiedział się o przybyciu partyi rokoszan do Tokaju i Gewez.

9 Lipca. Wojska 2 korpusu piechoty miały dniówkę w Aszot a 3 korpusu w Ramczanach.

Przodowe wojska Wysockiego i Perczela znajdowały się w Nati-Katy, o 15 wiorst od Samboka.

Od Jen.-adjutanta Grabbe odebrano doniesienie, że on, dowiedziawszy się o odstąpieniu odpartego pod Waitzen oddziału rokoszan, (pod wodzą Görgey, wyruszył ze wsi Kereszt do wsi Hiarmat, w celu przecięcia mu odwrótu, lecz po przybyciu do wsi Szugany, Jen.-adjutant Grabbe otrzymał wiadomość że Hiarmat zajęty jest przez nasze wojska i że nieprzyjaciel cofa się na Lozonez. Ztąd zamierzył dążyć przez Altzol i Detwu też na Lozonez.

10 Lipca. Wojska 2 korpusu piechoty przeszły do Hatwan a 3 korpus piechoty znajdował się w Czece, na drodze do Gengesz.

Od Jenerała Czeodajewa otrzymano doniesienie że jego rozjazdy nie odkryły nigdzie nieprzyjaciela w znacznych siłach, że jednak niewielka banda rokoszan tuła się po wsiach i zmusza mieszkańców do powstania, szerząc między niemi proklamacye *Kossutha*; wszakże usiłowania ich niewielki miały skutek.

11 Lipca. Wojska 2 korpusu piechoty i główna kwatery przeszły do Gengesz, gdzie Jenerał-feldmarszałek, odebrał wiadomość że jedna z kolumn Görgey przeszła ku Theiss przez Foro, a druga przez Miskolc, rozkazał:

4-mu korpusowi piechoty niezwłocznie iść w ślad za nieprzyjacielem — 3-mu korpusowi piechoty wrócić na wielki gościniec i dążyć śpiesznie z tyłu, a 2-mu korpusowi piechoty skierować się na Tiszó-Firet i budować tam most na Theiss.

O czynnościach oddziału Jenerał-porucznika *Grottenhelma*.

W ostatniem doniesieniu o działaniach Jenerał-porucznika *Grottenhelma* było wspomniano o sprawie 3 Lipca, którą miał z rokoszanami pod Galatz, ale ta była poprzedzona jeszcze w Czerweu dwiema innemi, o których teraz dopiero odebrano wiadomości.

Następne są szczegóły tych bitew.

Rokoszanie mając, jak było rzeczą widoczną, zamiar obejść lewe skrzydło oddziału Jenerała *Grottenhelma*, znajdującego się pod Russ-Borgo i przy zdarzonej możności napaść na jego komunikacye, zajęli częścią wojsk swoich wieś Kuszma, i usadowili się w zakrytém miejscu na jednej z otaczających wyniosłości.

Powziąwszy o tém wiadomość, Jenerał *Grottenhelm* niezwłocznie rozkazał Jen.-majorowi *Pawłow* z jednym bataljonem Koływańskiego pułku strzelców, jednym bataljonem Tomskiego pułku, z dwiema kompanijami austriackich Bukowińskich kordonistów, dywizyonem ułanów i czterema działami, ruszyć na powstańców, wyparować ich z pozycji i przepędzić.

Napad był dokonany tak nagle, że bataljon Szeklerów zaledwo miał czas wszczać ogień, kiedy 5-ta i 6-ta kompanije Koływańskiego pułku i kompanija kordonistów już uderzyły na bagnety. W bardzo krótkim czasie bataljon ten został wytępiony zupełnie i tylko nieznaczna część jego, rzuciwszy broń, ratowała się ucieczką do lasu przed natarczywą pogonią ułanów.

W tej rozprawie, która niewięcej trwała nad pół godziny, straciliśmy 1 żołnierza zabitego, 3 rannych i 5 koni; nieprzyjaciel zaś zostawił na miejscu przeszło 100 trupa, między któremi dwóch oficerów; nadto wzięto mu w niewolę: 1 ober-oficera, 42 żołnierzy, zabrano 7 koni i 4 fury z żywnością.

Sama tylko nagłość napadu może objaśnić nieznaczną z naszej strony stratę przy podobnym rezultacie. *Bem*, jak opowiadają szpiegi, napróżno posyłał nazajutrz rozjazdy dla odszukania szczątków rozbitego bataljonu; te rozjazdy nie zdołały nawet wpaść na ślady uciekających.

Wprędce po tej sprawie odebrano wiadomość, że spodziewana przez rokoszan odsiecz nie przybyła, że pomiędzy nimi zachodzą rozterki i niezgody; że, z powodu wielkiej liczby zbiegów, oddział znajdujący się w Bystrycy został osłabiony i że nakoniec *Bem*, usiłując wszelkimi środkami szerzyć między mieszkańcami nieufność ku naszym działaniom, rozpuscita kłamliwe pogłoski o rozbiciu i rozproszeniu wojsk naszych, które zajęły Debreczyn, tudzież o odrzuceniu ku Bukowinie oddziału Jenerała *Grottenhelma*.

Ażeby dowieść rokoszanom że tak nie jest, a oraz w skutek rozkazu Jenerał-feldmarszałka, który zalecił stanowczo działać, Jen.-porucznik *Grottenhelm*, opuściwszy obronną pozycyą pod Russ-Borgo, przeszedł w położenie zaczepne.

28 Czerwca, oddział wyruszył dla atakowania miasta Bystrycy w czterech kolumnach. Z nich trzy kolumny były posłane dla obejścia nieprzyjaciela z boków i tyłu, a czwarta, liczniejsza od nich, pociągnęła po szosie na wieś Jaad i Palendorff, dla atakowania nieprzyjacielskiej pozycyi z frontu.

Rokoszanie, rażeni ze skrzydeł i frontu, nie przestawali wszakże trzymać się uporczywie przeciw kolumnom, skierowanym do frontowego ataku i na obejście prawego ich skrzydła, odpowiadając silnym ze swych baterij ogniem; lecz po dwugodzinnym artylleryjskim ogniu, zauważywszy poruszenie obchodowej kolumny, grożącej też i lewemu ich skrzydłu, zaczęli odstępować przez Hiedendorff do Seret-Falwa.

Na tej przestrzeni rokoszanie po pięćkroć kusili się, korzystając z dogodnej dla nich miejscowości i mając kilka dział, wielkiego kalibru, powstrzymać natarcie naszych kolumn, lecz rażeni bez przerwy trafniemi strzałami naszej artylleryi z frontu, a austriackiej z boku, — z wyniosłości lewego brzegu rzeki Bystrycy — oni za każdym razem byli zmuszeni dalej się cofać, tem bardziej, że skierowane z samego początku pogoni po wyniosłościach, na ich lewe skrzydło: bataljon Tomskiego pułku, a na prawe kilka szwadronów ułanów, ciągle grozili obejściem.

Po zbitiu nieprzyjaciela z ostatniej jego pozycyi, o wiorstę nie dochodząc do Seret-Falwa, dalszą pogoń, z powodu wielkiego znużenia ludzi, którzy w ciągu ośmiu godzin byli w nieprzerwanym ogniu i ruchu, a to w największy upał, została wstrzymana. Oddział stanął na pozycyi pod Bystrycą, mając awangardę o 3 wiorsty pod Heidendorff.

W rozprawie 28 Czerwca straciliśmy w zabitych 9 żołnierzy, w ranionych 1 oficera, dowódcę 1 kompanii karabinierów Koływańskiego pułku strzelców, walecznego sztabkapitana *Jelczaninow*, któremu kula działowa oderwała nogę, i 26 żołnierzy; koni nam zabito 10.

O dzielném znalezieniu się pułkownika konnej-artylleryi *Chrulewa*.

«W poprzedzającym doniesieniu była wzmianka, że dla nieodstępnego ścigania rokoszan, którzy, po bitwie pod Waitzen, pociągnęli z góry pod wodzą *Görgey*, był wyznaczony pułkownik konnej-artylleryi *Chrulew*, z lekkim oddziałem 2 szwadronów jazdy, seciny kozaków i 2 dział.

Wystąpiwszy 8 Lipca o godz. 8 rano z noclegu pod Galati, pułkownik *Chrulew* zbliżył się do miasta Lozonez, gdzie zastał nieprzyjaciela w wielkich siłach. Korzystając z miejscowości, on umiejętnie rozłożył swój oddział ażeby ukryć nieliczność jego przed rokoszanami, którzy wysunęli naprzeciw niemu baterya, pod przykryciem trzech szwadronów huzarów. Za miastem widać było wielki oboz. Znajdując się w obec silnego nieprzyjaciela, opodał od wszelkich posiłków, pułk *Chrulew* nie stracił przytomności umysłu. On niezwłocznie posłał będącego przy nim pod-

porucznika *Rüdiger*a z trębaczem, dla wywołania naczelnika przodowych nieprzyjacielskich postów i objawienia mu w imieniu Jenerał-feldmarszałka, iżby powstańcy złożyli broń, i że w przeciwnym razie będzie ich atakował. Na naszego parlamentarza napadło 12 oficerów z dobytymi szablami, lecz po pierwszém objaśnieniu powstańcy oświadczyli, iż potrzebują półgodziny czasu dla dania znać swemu Jenerałowi, który był w miejscu. Odebrawszy tę niezaspokajającą odpowiedź, *Chrulew* zażądał, iżby dwaj nasi oficerowie: sztabs-rotmistrz *Kotlarow* i podporucznik *Rüdiger* byli posłani do *Görgey*, przyrzekając iż przed ich powrotem nie rozpocznie ataku. Jakoż oficerowie nasi natychmiast byli wyprawieni do miasta *Lozonez*, do naczelnika awangardy rokoszan i otrzymali od niego kartę bezpieczeństwa dla udania się do *Görgey*, do miasteczka *Ramo-Szembot*. Parlamentarzy naszych wieziono tam w koczku z zawiązanymi oczami, lecz okazywano im szczególne względy i gościnnie ich częstowano. Po odjeździe parlamentarzy, pragnąc bardziej jeszcze skryć swoje trudne położenie, *Chrulew* proponował powstańcom zawieszenie broni do czasu objaśnienia się z *Görgey*, lecz obok tego żądał iżby przed zmrokiem nietylko rezerwy, ale i pikiety nieprzyjacielskie były odprawione za miasto, pozwalając zostawić u baryery tylko pluton huzarów, z ostrzeżeniem iżby mieli się na baczności, gdyż nasi kozacy mogą uprowadzić im konie. Przełożenie to było przyjęte. W nocy, w oddziale naszym rozłożone były wielkie ognie, lecz gdy błąd rokoszan nie mógł trwać dłużej, a odsiecz była daleka, przeto *Chrulew* pośpieszył odesłać nazad dwa działa, które posiadał pod przykryciem jednego szwadronu, a sam pozostał na pozycji z drugim szwadronem i seciną kozaków.

Nasi Parlamentarze widzieli *Görgey* i osobiście z nim się objaśniali, nalegając iżby nieprzyjaciel broń złożył. *Görgey*, domyślając się wybiegu, żartował z nimi, miał bowiem wtedy jeszcze 4,000 jazdy. Lecz gdy i jemu chodziło o to, ażeby wygrać na czasie, przeto, nie wszczynając bitwy, on tylko przetrzymał naszych posłańców i kazał powiedzieć *Chrulewu* że ma go za zuchwałca. W tych rozmowach Naczelnik powstańców namieniał nawet o osobistém swém położeniu w obecnej chwili i oświadczył iż sam będzie pisał do Feldmarszałka.

Takim sposobem zręczne znalezienie się pułkownika *Chrulewa* powiodło się zupełnie; on, rzecz można, był otoczony nieprzyjaciółmi, lecz ocalił oddział jedynie przez to, że zachował przytomność umysłu i zimną krew, potrzebną w podobnych razach. Nieliczność naszych wojsk została wiadoma wtedy tylko, kiedy powstańcy byli w pełnym odwróceniu, zostawiając za sobą małą pikietę.

W tejże chwili ukazał się Jenerał-porucznik *Sass* ze swym oddziałem; nieprzyjaciel, widząc przybywające nowe wojska, jął jeszcze śpieszniej odstępować.

## NOWINY Z ARMII AUSTRYACKIEJ.

### IV.

Główna armija Austriacka, do której składu wchodzi, jak i przedtém, zborna dywizya Jenerał-adjutanta *Paniutina*, po wyjściu *Görgey* z *Komorn*, gdzie garnizon liczy od 10 do 12,000 ludzi, zostawiając dla blokowania tej twierdzy dostateczne siły, pociągnęła ku *Pesth*, gdzie się ostatecznie skoncentrowała około 10 Lipca.

Stosownie do umówienia się naszego Jenerał-Feldmarszałka z Głównodowodzącym armiją austriacką, ta ostatnia rozpoczęła już poruszenie z *Pesth* ku niższej *Theiss*, dla opanowania będących tam przepraw, po dokonaniu zaś tego przedsięwzięcia, ona będzie stosowała swoje działania z działaniami naszej armii, która ma się przeprowadzić przez *Theiss* pod *Tisso-Firet*.

13 Lipca wojska głównej armii austriackiej były już w marszu, jako-to:

Korpus odwodowy ku *Czehled* i *Abani*.

Zborna dywizya Jenerał-adjutanta *Paniutina* i jedna dywizya jazdy — ku *Keczkemet*, zkąd baron *Haynau* zamierza pójść dalej dla opanowania przepraw na niższej *Theiss*.

1 Korpus pociągnie za armiją do *Pilis* i *Albenti*, 3-ci zaś korpus będzie działał w kierunku ku *Baja*.» (R. I.)

(Przedwczora wyszedł nadzwyczajny dodatek do gazety *Ruski Inwalid*, zawierający późniejsze wiadomości z Armii. Nie mogąc na teraz dla krótkości czasu umieścić tych biuletynów w całej rozciągłości, dajemy je w wyciągu).

Jenerał piechoty *Lüders* donosi, że zostawiając oddział w *Fogarasz*, ażeby zabezpieczyć swoje komunikacye z *Kronstadtem*, posunął się naprzód w kierunku *Hermanstadtu* i na wstępie atakował wóz *Rothenthurm*, który opanował 8 Lipca po kilkukrotnych bitwach, skutkiem których węgry, uciekając do *Wołoszczyzny*, złożyli broń. W tych walkach zabrano im 300 niewolnika, w liczbie których jest dowódzca warowni wozu, podpułkownik *Igacz*.

9 Lipca Jenerał *Lüders* pociągnął na *Hermanstadt*, który zajął bez wystrzału, gdyż wiliją dnia tego nieprzyjaciel cofnął się na *Medyes*.

W *Węgrzech* właściwych Jenerał-adjutant *Grabbe*, który ścigał *Görgey* ku *Lozonez*, posuwał dalej swą pogoń na *Tokaj* i 12 Lipca znajdował się w *Beje*, pod *Tormahn* i *Hemer*.

*Miskolcz*, dokąd *Görgey* był się dostał, został znowu zajęty przez wojska 4-go korpusu piechoty, które 13 tegoż miesiąca zmusiły do milczenia artylleryą nieprzyjacielską, zajmującą mocną pozycyą na *Sajo*, którą nazajutrz, o wpół do 6 *Görgey* opuścił.

14-go, po rozmaitych bitwach, stoczonych wiliją na prawym brzegu *Theiss*, dokonana została przeprawa przez tę rzekę, most urządzony przed *Fisza-Fiured* i to miasto zajęte przez nasze wojska.

J. C. WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ KONSTANTYN MIKOŁAJEWICZ, który ożywiał wojska Swoją obecnością w ciągu dnia 13 Lipca, bez przerwy znajdował się wśród najsilniejszego ognia ręcznej broni; rozmaite osoby, znajdujące się tuż przy W. XIĘCIU, zostały ranione.

13 Lipca główna kwatera została przeniesiona do Mezökewezd, pozostała tam przez 14, a 15 przeszła do Poroslo, gdzie urządzono przeprawę na Theiss, ku której dąży 3 korpus piechoty-

### O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 20 Lipca pozostawało chorych 469 — w ciągu doby przybyło 90 — wyzdrowiało 27 — umarło 50 — po 21 Lipca pozostało chorych 482.

W ciągu doby przybyło 69 — wyzdr. 40 — umarło 51 — po 22 Lipca pozostało chorych 460.

W ciągu doby przybyło 82 — wyzdr. 26 — umarło 36 — po 23 Lipca pozostało chorych 480.

W ciągu doby przybyło 80 — wyzdr. 27 — umarło 35 — po 24 Lipca pozostało chorych 498.

REWEL, 5 Lipca. Wczora, od 11 godziny rano, mieszkańcy Rewla i przybyli z okolic obywatele tłumnie zbiegali się u wojennego portu i na terrasach pałacu Ekaterinentalskiego. W mieście dawał się widzieć ruch powszechny, wszyscy gotowali się do przyjęcia Wysokich Gości. Około godziny 3 po południu, J. C. WYSOKOŚCI, W. X. NASTĘPCA CESARZEWICZ z Dostojną Małżonką i całą Swą Rodziną, przybywszy do wojennego portu na statku parowym «Groziaszczyj», raczyli zawiązać do brzegu, gdzie na nich oczekiwał powoz. Z warowni miejskich, od baszty «Grubej Margarity» przy wjeździe JJ. CC. WYSOKOŚCI, grzmiąły działa na cześć Cesarzkiej bandery. Towarzystwo gildyjnych cechów, z rozwiniętymi chorągwiami, spotkało drogich Gości u przystani. Tłumy ludu, z niezmyśloną radością, głośnie «Hurra» witały Wysokich Podróżnych u przedmieścia. Władze miejskie, całe wyższe towarzystwo Rewelskie i mnóstwo dam, spotkały JJ. CC. WYSOKOŚCI pod Ekaterinental, gdzie stała uszykowana kompanija gwardyaków. Wewnętrzna straż Pałacu, według starożytnego, wiekami uswięconego, zwyczaju, trzymana była przez Członków klubu *Czarnogłowych* (Schwartzenhäupter), w zupełnym wojennym stroju.

J. C. WYSOKOŚĆ, ku powszechnej radości, przybył do Rewla w pożądanym zdrowiu i przechodząc po froncie, pozdrawiał wojsko i lud. Huczne, jednozgodne «Hurra» rozległo się po spokojnych dotąd kasztanowych alejach, sadzonych ręką Wielkiego PIOTRA i długo grzmiął radośny okrzyk, wychodzący z ust wiernych poddanych. Gęste tłumy ludu do samej nocy nie odchodziły od pałacu. Nazajutrz, we wtorek, 5 Lipca, około 11 godziny rano, JJ. CC. WYSOKOŚCI z Ekaterinentala przybyli do Wyszgorodu, z

orszakiem i raczyli znajdować się tam na nabożeństwie w Sobornej cerkwi.»

Gazeta Ryzska donosi, że 12 b. m. J. C. WYSOKOŚĆ XIĄŻĘ NASTĘPCA CESARZEWICZ przybył o wpół do 1 w nocy do tego miasta. Stan miejski ze swą chorągwią uszykował się we dwa rzędy po drodze J. C. WYSOKOŚCI na ulicy Pałacowej i całe miasto wspaniale było oświetlone. Za przybyciem WIELKIEGO XIĘCIA, który wszędzie z największym zapalem był witany, Marszałek gubernijalny Liflandski i Starszy Burmistrz miasta Rygi, mieli zaszczyt być przedstawionymi J. C. WYSOKOŚCI. Towarzystwo muzyczne wyprawiło następnie serenadę z pochodniami przed pałacem, podczas której CESARZEWICZ raczył ukazać się w oknie i pozdrowić liczne Zgromadzenie, które dawało słyszeć radośne okrzyki Hurra!

Wieczorem J. C. WYSOKOŚĆ udał się do Mitawy, zkąd po zmianie koni pojechał w dalszą podróż ku Kownu.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń*, 26 Lipca. Donoszą z Pesth, że armija węgierska usiłuje skoncentrować się między Czegled, Szolnok i Keezkemet, i że Bem dąży tamże na połączenie.

— Rząd rewolucyjny Magyarski ma swe siedlisko teraz między Szekszard i Baja na statku parowym wojennym i zawsze jest w pogotowiu udać się w górę lub w dół rzeki, według okoliczności.

— Titel, Mohorin, Giurgiewo i Vilovo w kraju Czajkistów zajęte są przez Bana i mają być bronione do ostateczności.

— Sławny malarz batalij, Lullemand, został porażony kulą armatnią pod Komorn, w chwili kiedy szkicował pozycje obu armij.

— Dzisiejszy *Lloyd* donosi, podług listów prywatnych z Ruma, z d. 22 b. m. że Ban Jellaczyc uderzył na magyarów, przybywających z Banatu pod wodzą Guyona i rozbił ich zupełnie pod Titel, wziął im do niewoli dwa bataljony i zabrał 15 dział.

Taż gazeta daje szczegóły bitwy, stoczonej przez jenerałów Oettinger i Kniecjanin pod Villovo między Peterwaradiu i Titel, w której powstańcy na głowę zostali porażeni. Walka trwała od godziny 3 ranej do 5 wieczorem i kosztowała powstańcom 4,000 ludzi i 11 dział. Niedobitki ich uciekły w takim kierunku, iż muszą wpaść w ręce jenerała Haynau.

*Pesth*, 23 Lipca. Dziś spalono tu na nowym rynku assygnat Kossutha na wartość 1,200,000 złotych r. monety konw.

— W celu ukarania gmin izraelitskich Budy i Pesthu za

ich czynne sympatyje ku rządowi buntowniczem; baron Haynau nałożył na nie kontrybucye w suknie, skórach i przedmiotach ubiorczych dla wojska, na wartość 1½ miliona florenów.

PRUSSY. *Berlin, 28 Lipca.* Dekretem Ministeryalnym, ogłoszonym w części urzędowej Monitora Pruskiego, stan obłężenia zostaje zdjęty w dniu dzisiejszym z miasta Berlina i jego okręgu.

— Twierdza Rastatt poddała się w skutek powaśnienia się partyj między sobą. Walka opinij trwała dni trzy, dopokąd artyllerya nie oświadczyła się za tą stroną, która postanowiła poddać się; to rozstrzygnęło spór ostatecznie.

*Paryż, 25 Lipca.* Dziś P. Ravaux złożył Zgromadzeniu Prawodawczemu sprawozdanie Kommissyi o projekcie odroczenia Zgromadzenia; Kommissya jest jednomyślnie za takowem odroczeniem, które nastąpi, jak z pewnością sądzą, po 15 Sierpnia.

Zgromadzenie rozpoczęło rozprawy nad artykułami projektu prawa o ograniczeniu wolności druku. Artykuł 1, który stawia na równi ataki wymierzone na Prezydenta Rplitej, z atakami przeciw Zgromadzeniu Prawodawczemu, wzniesił długie spory, króre całe zajęły posiedzenie. Oppozycja chciała, iżby zamiast wyrazu *obrazy*, (offense) który się jej zdawał zbyt nieoznaczonym i przeto zanadto rozciąglym, podstawione były wyrazy: *obelgi* i *potwarze* (injures et diffamations). Większość odrzuciła tę modyfikacyę, i artykuł 1, w swej pierwsiastkowej redakcyi, został przyjęty.

— Z Włoch jedna tylko ważna dochodzi nas wiadomość, mianowicie, że Sardynija przyjęła ultimatum podane do traktatu pokoju przez marsz. Radeckiego. Wiadomość ta nie jest urzędowa, ale ma wszystkie rękojmie pewności.

— Prezydent Rplitej jeździł do Ham, miejsca dawnej swej niewoli. Kiedy przybył do fortu, Bou-Maza, tam trzymany w więzieniu, czekał na niego na wschodach. Prezes oświadczył mu iż odtąd jest wolnym i może mieszkać w Paryżu. Przyrzekł mu oraz powiększyć pobierane koszta utrzymania. Były wódz kabyłów wyraził Prezesowi swą wdzięczność i oświadczył, iż można się spuścić na jego słowo że nie będzie usiłował opuścić Francyi, lecz że zamiast Paryża woli pozostać w mieście Ham. Pozwolenie na to było mu dane i tegoż jeszcze wieczora widziano Bou-Maza przechadzającego się po ulicach miasteczka.

Na obiedzie danym następnie, gdy Mer miasta Ham wniósł toast za zdrowie P. Ludwika Napoleona Bonaparte, Prezes odpowiedział w następujących słowach:

«*Mości Merze.*

«Głęboko jestem wzruszony przyjęciem pełnem serdeczności, które spotykam od waszych współobywateli. Ale wiercie, proszę, iż jeżeli przybyłem do Ham, nie jest to skutkiem pychy, ale wdzięczności. Miałem na sercu podziękować mieszkańcom tego miasta i okolic, za wszystkie dowody spółczucia, które nie przestawali mi dawać w ciągu mojego nieszczęścia.

«Dziś, kiedy obrany przez całą Francyę, zostałem Naczelnikiem prawnym wielkiego tego narodu, nie mogę się chlubić z niewoli, do której powodem było nastawianie na Rząd prawnie ustalony. Kiedyśmy widzieli jakie klęski za sobą ciągną rewolucye nawet najsprawiedliwsze, zaledwo pojąć możemy zarozumiałość tego, kto chce wziąć na siebie odpowiedzialności za zamierzany przewrót. Nie skarzę się więc, iżem odpokutował na tem miejscu sześćoletniem więzieniem, za zamach przeciw prawom mojej ojczyzny i mam się za szczęśliwego, że tam właśnie, gdzie ucierpiałem, mogę wnieść toast na cześć ludzi, którzy mają postanowienie, jakiegokolwiek są ich wewnętrzne przekonania, szanować instytucye krajowe.»

— Podług wiadomości odebranych w Havre, wyspa Gwadelupa w dniu 24 Czerwca była teatrem krwawych zapasów, z powodu wyboru PP. Bissette, Schoelcher i Perinon na deputowanych do Izby Prawodawczej, z których dwaj ostatni są kandydatami partyi socjalistów: ci zdolali wmówić murzynom, że P. Bissette przybywa dla przywrócenia niewolnictwa. Czekano z Martyniki przybycia admirała Bruat z okrętami wojennymi i wojskiem dla uskromienia bezprawii. W chwili odpłynienia gońca, porządek nie był przywrócony. Niemało już ludzi zginęło, mówią też o wielu zniszczonych osadach, a podług listu z 26 Czerwca, stolica wyspy Grand-Bourg, później nazwana Joinville, była w płomieniach.

## ANGLIJA.

LONDYN, 25 Lipca. Wczora, w Izbie Lordów, w odpowiedzi lordowi Brougham, Minister margrabia Lansdowne, powtórzył zapewnienie, że Rząd Rplitej Węgierskiej nie został uznany przez Rząd Wielkiej Brytanii.

— *Globe* z pewnością twierdzi, że Parlament zostanie odroczone 31 Lipca, poczem Królowa wyjedzie w zamierzaną podróż do Szkocyi i Irlandyi. Odroczenie nastąpi przez Kommissarzy Królewskich.

— Dotąd jedynym kandydatem na deputowanego z City, jest Lord-Mer Londynu, sir James Duke.

— Hrabia Lanesborough wybrany został Parem obieralnym Irlandzkim, dla zasiadania w Izbie Lordów, na miejscu zmarłego lorda Mayo.

— Donoszą z Brighton, że xiażę Metternich jest niebezpiecznie chory.

— Dajemy tu szczegóły rozpraw nad wnioskiem lorda Groswenor o zmniejszeniu godzin pracy piekarzy Londyńskich.

Podług szlachetnego lorda, piekarze pracują najmniej 100 godzin w tygodniu, kiedy w innych rzemiosłach praca nie przechodzi 60 godzin w takimże peryodzie.

Lord, na poparcie swego wniosku, odwoływał się do billu, który Izba Gmin przyjęła przed kilku laty na ponawiane wnioski lorda Astley, i którym liczba godzin pracy nieletnich robotników po fabrykach, zmniejszona została do

10. Ale to odwołanie się nie było uzasadnione, albowiem bill lorda Astley stosował się do nieletnich, nad którymi Rząd zawsze może i powinien rozciągać swoją opiekę. W nowym billu przeciwnie chodziło o urządzenie w drodze prawodawczej pracy ludzi dorosłych, i o wdanie się Rządu w umowę, prawnie i swobodnie zawarte między majstrami i ich czeladzią; zagadnienie całkiem nowe i niezmiernie ważne.

I Gabinet i Izba Gmin uchylły to zagadnienie nie chcąc nawet go dotykać. W ciągu rozpraw wiele było mówiono o *organizacji pracy* i w ogólności o utopiach, któremi we Francji przeszło od roku mamiono ludność robotczą. Nieobjętą będzie rzeczą przytoczyć tu zdanie wynurzone w tych rozprawach przez P. Cobden, znanego ze swych przekonania radykalnych:

«Powtórzę publicznie, (rzekł Cobden), szlachetnemu lordowi Grosvenor, co już powiedziałem mu w prywatnej rozmowie: wasza doktryna wprost wypływa z zasad Kommunizmu.

«W epoce, kiedym to mówił szlachetnemu lordowi, Paryż był w ręku komunistów. Było to wiosną przeszłego roku. Cóż potem nastąpiło? W Czerwcu tegoż roku wybuchnęło straszliwe powstanie, a przyczyna tego powstania nie inna była jak ta: Rząd, który łudził klasę robotczą urojeniami komunistycznymi, w wypadku znalazł się w zupełnej niemożności dotrzymania tego co obiecywał. W tej jeszcze chwili, kiedy Rząd przyrzekał dać robotę wszystkim krawcom i szewcom, przepowiedziałem iż nic z tego nie będzie i że wprędce gwałtowna reakcja musi wybuchnąć w klassach pracowitych. Tak się też stało.

«A będzie to samo zawsze i wszędzie, ilekroć zechcemy się wdawać w stosunki przemysłowe i ilekroć będziemy wmawiali robotnikom, że Parlament ma władzę zakreślania godzin i stanowienia warunków pracy. Przedsiębrać coś w tym względzie, jest kusić się o rzecz niepodobną. A kiedy robotnik przyjdzie do was upominając się o to coście mu obiecali, pokaże się iżście go fatalnie oszukiwali. Taka jest historia rewolucji pałacu Luxemburskiego z jego *warstami narodowemi*; nie powtarzajmy jej u nas.» (Donieśliśmy już że bill lorda Grosvenor został odrzucony ogromną większością).

— Następnie są szczegóły o walce, zaszłej w Irlandyi między katolikami a oranżystami, o której była mowa w Parlamencie.

Wiadomo, że protestanci w Irlandyi, w końcu zeszłego wieku, byli zmuszeni uorganizować się w towarzystwo, na wzór Wolnego Mularstwa. Łoże Oranżystów, jak je nazwano, miały we zwyczaju zgromadzać się i obchodzić uroczystościami i processyami publicznymi rocznicę bitwy pod Antrim, która uzupełniła poddanie katolików Irlandzkich pod władzę Króla Wilhelma. Te manifestacje corocznie były powodem do krwawych zapasów między protestantami

i katolikami, i przeto zapadł w Parlamencie akt zabraniający takowych, ale od dwóch lat akt został odwołany.

W tym roku protestanci, pobudzeni nagannym duchem nienawiści, postanowili skorzystać z odwołania billu i święcić uroczyste rocznicę 12 Lipca. W całej więc północnej Irlandyi wielkie processye zostały uorganizowane. W Antrim lord Massarene oddał w rozrządzenie Łoż wielki obszar ziemi, gdzie mogły paradować do woli. W Cavan wzniesiono łuki tryumfalne, na których wizerunek Króla Wilhelma umieszczony był wśród różnianek z kwiatów czerwonych i lilij żółtych. W Derry nie miano zadość na wywieszeniu chorągwi czerwonych i pomarańczowych; strzelano z dział na wiwaty. W ogólności katolicy znosili to wszystko spokojnie; nieszczęściem nie wszędzie tak byli cierpliwi.

Wielkim Mistrzem Łoż oranżystów Irlandzkich jest hrabia Boden, mający swą rezydencją w okolicach Castlewellan, w Hrabstwie Down. Oranżyści hrabstwa postanowili oddać mu uroczyste nawiedziny, i hrabia, uprzedzony o tém, oddał w ich rozrządzenie przepyszny swój zamek w Tollymore Park. Łoże miast Baltyward, Rathfriland i Newry zeszły się tam z łożami Newcastle, Kilviel, i Mórne. Najmniej 6,000 osób było zgromadzonych. Po wymianie rozmaitych peror i stosownych obrzędów, oranżyści wystąpili do tryumfalnego marszu, mając na czele chory muzyki i chorągwie.

Ta długa kolumna powinna była przechodzić przez wąz Drollys Brae; większa część łoż była już przebyła wąz, pozostawała już tylko jedna chorągiew i oddział konstablów i żołnierzy, kiedy wystrzały ręcznej broni z domów, panujących nad ujściem wąwozu, dały się słyszeć. Oranżyści, odpowiedziawszy takimiż wystrzałami, rzucili się ku domom i je zapalili. Tu się ukazała banda chłopów i *Rybatów* (Ribonmen) (\*) uzbrojonych w piki, strzelby i kosy, i zaczęła się walka. Konstabile i żołnierze z łatwością rozpeździli ten motłoch, z którego wzięli 38 niewolnika. Jeden oranżysta i czterej chlopi polegli na placu, ranionych z obustron było 30.

— Prassa angielska w nadzwyczajnem jest poruszeniu z powodu odrzucenia przez Izbę Lordów, zamienioną w Komitet, billu ministeryalnego o wsparciu dla ubogich angielskich. *Times* pisze: «Wyrok Izby Lordów jest taki, jakiego się po podobnem zgromadzeniu należało spodziewać. Zagadnienie było o to: czy ośmieli się Izba lub nie, odrzucić bill; i Izba ośmieliła się.» Ze swej strony gazety stronnictwa Tory przyklaskują temu wypadkowi i wzywają Lordów do wytrwania na tej drodze.

Uznajemy za stosowną dać naszym czytelnikom bliższe wyobrażenie o tém zagadnieniu, tak bardzo obchodzącym

(\*) Zdaje się że dawny polski wyraz dobrze tłumaczy angielski *Ribonmen*; jest to rodzaj towarzystwa tajnego w Irlandyi, którego członkowie wylewają się na wszelkie swawole i bezprawia, popełniając je mianowicie w nocy lub w maskach.

dzis opiniją publiczną w Anglii. W jak najkrótszym rysie rzecz tak się ma:

Bill Ministeryalny miał za cel ulepszenie prawa o podatku na ubogich w Irlandyi.

Dzis następny jest stan rzeczy: właściciele ziemscy (landlords) obowiązani są płać podatki za swych czynszowników w razie ich niewypłatności; landlordowie przeto bez litości wypędzają ze swej ziemi czynszowników, którzy osobiście nie są w stanie zapłacić podatku zbierającemu go poborcy. Bardziej miłosierni i bogaci właściciele, zwykli w takich razach wyprawiać biedne rodziny na okrętach do Ameryki lub Australii, dla szukania tam losu; tak to z rozpraw, które miały miejsce ostatnimi czasy w Izbie Lordów, dowiedzieliśmy się, że lord Stanley w bieżącym roku już wydatkował do 1,600 funt. sterl. na wyprawienie do Nowego Świata około 400 ludzi, którzy bezużytecznie mieszkali na jego ziemi.

Ale nie wszyscy landlordowie są tak bogaci jak lord Stanley; nie mogą wydatkować na emigracyę, process ich jest prostszy i niekosztowny. Najczęściej podpalają chałupy, dające schronienie całym zgłodniałym rodzinom, ażeby je zmusić do szukania przytułku gdzieindziej. To się nazywa systemat *ewikcyi*, (eviction system.)

Wynani tym sposobem przez właściciela ziemi, chłopci, z żonami i dziećmi, przechodzą do ościennej parafii; ale najczęściej i ta już jest przeciążona. Ma swoich ubogich w wielkiej liczbie, ma już długi i nie może się zdobyć na nowe ofiary. Wtedy, w dzisiejszym stanie prawodawstwa, zwraca się do Kanclerza Skarbu (Ministra Finansów), wystawia mu swą gwałtowną potrzebę, i ten, pod obawą umorzenia głodem całej jednej ludności, widzi się zmuszonym prosić Parlament o pozwolenie dania awansu, który prawie nigdy nie bywa odzyskanym. Parlament udziela wsparcia, ale nie bez zrzęczenia za każdym razem; świeży tego widzieliśmy przykład.

I tak, właściciele ziemi w Irlandyi mają do pewnego stopnia interes w utrzymaniu nadal istnącego prawodawstwa. Ono im pozwala pozbywać się swoich ubogich i tym mniej cierpią oni na sumieniu, narzucając ich sąsiednim parafiom, że jeżeli te nie są w stanie ich wyżywić, w ostatecznym wypadku kraj temu zaradzi.

Ale kraj, to jest Anglija, widzi rzeczy w inném świetle. Te nieskończone jałmużny, które zeń pobierają na rzecz Irlandyi, a które wyczerpują jej finanse, stają się jej codzienną bardziej nieznośnością. Właśnie dla zaradzenia nadużyciu tych wymagań, Gabinet wniosł bill, który świeżo został odrzucony przez Izbę Lordów. Bill ten miał postać następującą:

Wszystkie parafie były powinny, na rzecz swoich ubogich, nałożyć na się podatek maximum *po 5 szylingów* od funta sterlinga dochodu, to jest 25 procent. Jeżeliby to *maximum* było niedostateczne, wszystkie inne parafie jed-

nego Hrabstwa miały uleść nad-podatki (surtax) *dwóch szylingów* na wsparcie tej, która doznawała deficitu. W razie dalszego niedostatku, pobór *6 denarów*, już wyrzeczony przez dawniejsze uchwały Parlamentowe, miał uzupełnić środki zaradcze.

Taka była treść dwóch celnych §§ Billu. Miały one na celu zmuszenie Irlandyi, iżby się wyżywała sama, i zapobiezenie, iżby nie wyciągała ustawnie ręki do Kanclerza Skarbu. Anglija to by zyskała, iż jej podatki szły by na własnej potrzeby.

Ale Izba Lordów, która liczy w swém gronie niemało właścicieli wielkich dóbr w Irlandyi, łatwo zrozumiała, że o ile Bill przynosił ulgi Skarbowi Anglii, o tyle obciążał tychże właścicieli. Nie dała się więc uwiesić względami interesu czysto-angielskiego, który Ministrowie przedstawiali.

Nad prawo, które przysporzyłoby im ciężarów, już bez tego bardzo znacznych (\*), wiele właściciele, stanowiący większość Izby, przenieśli zachowanie tego co jest. Ztąd wypadek głosowania, który pomieszał wszystkie plany Ministrów we względzie Irlandyi i który zostawuje Skarb Publiczny wystawionym na wymagania, którym zadość uczynić trudno, a odmówić niepodobna. Każdy widzi, że ta kwestya zawiera zarodek wielkiego i stanowczego zajścia.

— Dotąd na miejsce P. Rothschild, który wyszedł z Parlamentu w skutek uchwały Izby Lordów, nie dopuszczającej izraelitów, nikt się nie stawił jako kandydat z City Londyńskiego, prócz samego Lorda Mera, który zapewna będzie obrany. Ostatni obior Pana Rothschild, który przekreślał lorda Manners o 4,000 głosów, był tylko okazem opinii publicznej, lecz nie może go upoważnić do zasiadania w Parlamencie, przeciw postanowieniu Izby Lordów. Zresztą podana została do Parlamentu prośba o wyprowadzenie śledztwa we względzie tej ostatniej demonstracyi, w której, jak proszący twierdzą, przekupstwo niemałą grało rolę.

— Sławna Hrabina de Landsfeld (Lola czyli Dolores Montès) wyszła za mąż za P. Heald, oficera 2 pułku Gwardyi przybocznej Królewskiej. P. Heald jest bardzo młody człowiek, ledwo co wyszły z nieletności i posiada nie mniej nad 14,000 funtów sterlingów dochodu.

— Gazeta *Globe* twierdzi, że skutkiem wstrząśnień, jakim ulega Europa od Lutego przeszłego roku, na fondach angielskich umieszczono od tego czasu więcej niż na 22 miliony funtów sterlingów summ, pochodzących z obcych krajów.

— Wiadomości otrzymane z Port-Philippe (Nowa Holandia) dochodzą do 7 Lutego. Najważniejszą z nich jest odkrycie pokładów złota w Alpach Australijskich. Bryły od 20 do 24 uncjów wagi były znalezione przez jednego pastusza i sprzedane w Melbourne i w Port-Philippe. Natych-

(\*) Można tu przytoczyć za przykład lorda Farham, który ze swych posiadłości w Irlandyi płaci rocznie 6,000 funtów sterlingów (150,000 rub. assygn.) samego podatku na ubogich.



miast mnóstwo emigrantów puściło się w głąb kraju ku góróm dla poszukiwań, ale dotąd miejsce pokładów nie jest z pewnością oznaczone, to tylko jest rzeczą dowiedzioną, że złoto się znajduje i bezwątpienia w wielkiej obfitości, jak z samorodków wnosić należy. To odkrycie sprawiło w kraju ruch niewypowiedziany.

— W gazecie *Morning Chronicle*. czytamy: «Wielkie zagadnienie prawdziwego położenia źródeł Nilu, które przez kilka wieków wymyka się już wszelkim poszukiwaniom, zdaje się nakoniec być bliskiem rozwiązania. P. Rebmann, duchowny ze Zgromadzenia Misyonarzy, zamieszkały w bliskości Mombas, na wchodniem wybrzeżu Afryki, pod 4 stopniem szerokości południowej, przeniknął ostatniemi czasy w głąb kraju na przestrzeń 100 mil angielskich i z wyniosłości, na którą się dostał, dojrzał górę bardzo wysoką, zwaną *Kilimandjars*, której wierzchołek jest wiecznie pokryty śniegiem. Jest prawdopodobieństwo, że Kilimandjars jest jedną z pasma gór Xięzycowych, których śniegi, według Ptolomeusza, zasilają wody Nilu. Można się więc spodziewać że podróż, przedsięwzięta w lecie przeszłego roku, dla poszukiwań w Afryce Wschod, niej, przez Doktora *Białobłockiego*, doprowadzi do wypadków stanowczych, gdyż i on zamierzał badać te kraje i szukać źródeł Nilu właśnie w tym kierunku, gdzie jest położona góra Kilimandjars.

— Na brzegach ciasniny Magellańskiej (w Ameryce Południowej) odkryto wielkie pokłady węgla ziemnego. Proby tego minerału, przysłane Admiralicji Angielskiej, okazały się być wybornego gatunku. Jest to nader ważne odkrycie dla okrętów, odbywających podróże dokoła świata i które odtąd w połowie drogi będą mogły odnawiać swoje zapasy węgla.

## FRANCYA.

**PARYŻ, 24 Lipca.** Izba Prawodawcza zamknęła dziś rozprawę ogólną nad projektem prawa o ograniczeniu wolności druku, po wysłuchaniu mów PP. Leroux, Thiers i Crémieux.

Świetna improwizacja P. Thiers zjednała powszechnie oklaski i zmusiła Górę do milczenia. Tryumf mówcy był najzupełniejszy, jaki kiedykolwiek otrzymał w swym parlamentowym zawodzie. P. Thiers dowiódł najjaśniej niedołężności i niedorzeczności teoryj socjalistowskich, wykazał niemniej jasno, że zagorzali republikanie nie więcej byli troskliwi o zapewnienie wolności druku, kiedy mieli władzę w swém ręku, jak i ci, których nazywają reakcyonistami; powiedział wiele prawd osobistych i w ostatecznym wypadku dowiódł, że do czasu ustalenia we Francji nowego rzeczy porządku, niepodobna jest myśleć o prawdziwej wolności druku w tym kraju.

— Kontr-admirał Tréhouart donosi pod dniem 16 Lipca z Civita-Vecchii, że Garibaldi ze swą bandą ukazał się w okolicach Montalto, o jednę lieue od morza a o ośm na

północ Civita-Vecchia; Vice-admirał posłał fregatę dla przeszkodzenia ucieczki Garibaldi morzem i dla pojmania go jeżeli się możliwość zdarzy.

— Zamierzana przez Prezydenta Rplitej podróż do zamku Ham, gdzie niegdyś był więziony, daje powód do tysięcznych domysłów.

— Jenerał Oudinot wydał proklamacją Rzymian w której oświadcza, że Papież zna i ocenia żądania i potrzeby ludu Rzymskiego; że Francya wie o tém i że ufność Rzymian nie będzie zawiedziona.

— Jenerał Oudinot kazał wypuścić na wolność wszystkich oficerów rzymskich, wziętych w niewolę i trzymanyh w Civita-Vecchia.

— Muncypalność Rzymska wyszła do dymisyi. Na jej miejsce jen. Oudinot mianował Komisją muncypalną, złożoną z 16 najznakomitszych obywateli Rzymu, między którymi wymieniają Xięcia Odescalchi, margrabię Saccheti, margr. Cappranica, Doktora Aliprandi *etc.*

— W *Estafette* czytamy: «Zapewniają że Rząd przedsięwziął surowe środki przeciw wychodzcom zagranicznym. Ośmiudziesiąt polaków odebrali rozkaz opuszczenia Paryża we 24 godziny, a Francyi we trzy dni. Z nich 30 już dziś zostali wysłani. Zapewniają że środek ten będzie rozciągnięty na wielu cudzoziemców, znajdujących się po całej Francyi.

— Pokazuje się że Xiążę Karol Lucyan, Canino Bonaparte, przybył do Francyi w poselstwie nadzwyczajném od Zgromadzenia Konstytuującego Rzymskiego, mianowicie dla złożenia protestacyi przeciw zajęciu Rzymu przez francuzów. Mimo taki charakter poselski, został on odwieziony 21 b. m. do Hâvre, a nazajutrz posadzony na statek parowy i wyprawiony do Anglii. Przez szczególne zrzządzenie, statek ten stał w porcie obok okrętu, który nosi nazwanie *Pius IX*. Ta okoliczność nie omieszkala zwrócić uwagi osób obecnych odjazdowi Xięcia Canino i dać im powód do komentarzy niezbyt przyjaznych dla odjeżdżającego.

— Przybył do Paryża w poselstwie nadzwyczajném P. Giacomo Antonelli, brat kardynała tego imienia. Po ukończeniu swej missyi, P. Antonelli uda się wprost do Rzymu.

— *Journal des Débats* daje następane szczegóły według listu z Frankfurta: «PP. *Boetticher* Professor Chemii i *Naumann*, drukarz w naszym miescie, uczynili dwa odkrycia największej wagi; pierwsze zależy na rytowaniu blach do odciskania biletów bankowych, wexłów bankierskich, i t. p. w taki sposób, iż ich fałszowanie staje się rzeczą niepodobną; drugim odkryciem jest sposób robienia papieru, który nie boi się wilgoci, pali się z wielką trudnością i takiej jest mocy, iż zaledwo z największém usiłowaniem może być rozdarty rękami.

«PP. *Boetticher* i *Naumann* zamierzają u wszystkich Rzą-

dów Europy starać się o przywileje wyłączne na swe wynalazki.

### NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, 27 Lipca. Przez Dekret Cesarski z dnia 22 Lipca, Ban Jellaczye mianowany tymczasowo Gubernatorem generalnym Esklawonii; dodany mu jest za Kommissarza feldm.-lejtanta hrabia Coronini.

— W okolicach Stuhlweissenbourg zaszyły krwawe rozterki między chłopami i honwedami Kossutha, którzy przyszedli tam wybierać rekwizycyą zboża.

LONDYN, 26 Lipca. Królowa będzie przydowała w Osborne-house, na wyspie Wight, na Radzie Tajnej, gdzie pod zatwierdzenie J. K. Mości będzie poddana mowa na zakrycie Parlamentu.

— Oznajmiono urzędowie, że Królowa opuści Londyn we Czwartek, 2 Sierpnia, a nazajutrz przybędzie do portu Cowes; noc piątkową J. K. Mość przepędzi na statku Królewskim, a w sobotę uda się do Cork. Jeżeli pogoda sprzyjać będzie, Królowa przyjmie deputacyą tego miasta na pokładzie; w przeciwnym razie da jej posłuchanie w kabinie.

— Wczora na posiedzeniu Izby Gmin, lord Palmerston na pytanie lorda Dudley Stuart odpowiedział, że Rząd nie odebrał żadnej wiadomości o układzie, zawartym między Francją i Austryą i w skutek którego wojska francuzkie zajęłyby Ankonę i Włochy środkowe, ażeby dać możność Austrii wyciągnąć wszystkie swe siły przeciw Węgrom. Lord Palmerston dodał że nie wierzy iżby podobny układ miał miejsce.

— Hotel margrabi Sligo najęty został dla Króla Karola Alberta, który tu miał przybyć ostatnim statkiem parowym z Oporto, ale się zatrzymał jeszcze dla słabości zdrowia.

— Od miesiąca prawie cholera na nowo się ukazała w Londynie. W pierwszym tygodniu Lipca umarło na nią 152, w następnym liczba śmierci podniosła się do 339, to jest przeszła najwyższą cyfrę roku 1832. Cholera panuje z dość znacznym natężeniem w Bristol, Plymouth, Hull, Portsmouth, Salisbury i Liverpool i oto jednocześnie też klęska szybko wzmaga się w New-York, w dolinie Missisipi, na zachodnim brzegu Ameryki, w Texas, i Meksyku północnym.

PARYŻ, 26 Lipca. Projekt prawa o ograniczeniu wolności druku przyjęty został aż po artykuł 5 włączenie.

— Prezes Gabinetu i Minister Sprawiedliwości P. Odilon Barrot złożył projekt organizacyi sądownictwa. Prawo to jest jedno z tych, które Dekret 11 Grudnia 1848 policzył do rzędu praw organicznych.

— Wiadomość o bliskim dojściu układów między Sardynią i Austryą znowu okazała się przedwczesną. Korre-

spondencye z Turynu z d. 22 Lipca donoszą, że Rząd Sardyński, na podane przez marsz. Radeckiego *ultimatum*, przesłał kontr-notę i rzeczy na tém się zatrzymały.

WŁOCHY. Piszą z Rzymu 17 Lipca, że kardynał Berretti był tam spodziewany; jest on opatrzony w rozciągle umocowania.

— Wszystkie akta urzędowe i wyroki sądowe będą odąd wychodziły w imieniu Papieża.

— Papież ma zabawić w Gaecie do czasu bliskiego rozwiązania Królowej Jmci obojej Sycylii; bowiem Ojciec święty ma chrzcic nowonarodzone Xiążę.

— Podług listów z Oporto, Ex-Król Sardyński, Karol Albert, całkowicie odzyskał zdrowie.

— Powrót W. Xięcia Toskanii do stolicy został jeszcze na dni kilka odłożony.

### D O P I S E K.

Statek parowy, przybyły z Lubeki, przywiózł gazety z Paryża po 27 Lipca. Całkowite prawo o ograniczeniu wolności druku zostało tam przyjęte 400 głosami przeciw 148. Listy zaś z d. 28 Lipca donoszą, że Sessya Izby Prawodawczej została odroczone od dnia 13 Sierpnia po 1 Października. Odroczenie to zostało wyrzeczone 308 głosami przeciw 258. Legitymiści wraz z Górą głosowali przeciw Ministrom. W ogólności odroczenie Izby wzbudza niespokojność i obawę; opinią wielkiej liczby jest, iż w tym przeciągu czasu dokonany będzie jakiś wielki przewrót Rządowy.

W Londynie sir J. Duke obrany został deputowanym z City bez oporu.

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

### A K C Y E.

PRZEDANO PO  
rubli srebrem.

Kompanii Rossyjsko-Amerykańskiej . . . . .	—
— 1 Zabezpieczenia od pożarów . . . . .	—
— 2 — — — — — . . . . .	40
— Takiejże, zwanej <i>Salamandra</i> . . . . .	—
— Zabezpieczenie żeglugi Rossyjskiej . . . . .	—
— Takiejże, zwanej <i>Nadieżda</i> . . . . .	—
— Żeglugi między Petersburgiem i Lubeką . . . . .	—
— Żeglugi parowej na Wołdze . . . . .	—
— Drogi żelaznej Carskosielskiej . . . . .	—
— Sztucznych wód mineralnych . . . . .	—
— Oświecenia gazem . . . . .	—
— Przędzalni bawełny . . . . .	—
— Carewskiej fabryki . . . . .	—
— Petersburskiej fabryki jedwabiu . . . . .	—
— Suxuńskiej górniczej . . . . .	—
— Zachów. rzeczy wielkiej objętości . . . . .	—